

Zdanie odrębne SSN Zbigniewa Myszkę do uchwały składu połączonych Izb: Cywilnej, Karnej oraz Pracy i Ubezpieczeń Społecznych Sądu Najwyższego z dnia 23 stycznia 2020 r., BSA I-4110-1/20, która wywołuje ekstraordynaryjne kontrowersje konstytucyjne, ustrojowe, kompetencyjne i cywilizacyjne.

1. Zdanie odrębne składam w poszanowaniu Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej oraz w obronie nowo powołanych sędziów, którzy uzyskali nominacje sędziowskie od Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej i na ogół nie zważają na własne potrzeby osobiste czy rodzinne, ale w poczuciu konstytucyjnego obowiązku (art. 178 ust. 1 Konstytucji RP) realizują w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej odpowiedzialną misję niezależnego, bezstronnego i niezawisłego orzekania w rozmiarze często przekraczającym zwykle możliwości. Za taką służbę należy się szacunek, a nie poniżające i upokarzające „uchwałodawcze piętno” lub status „podejrzanych” sędziów, którzy nie powinni dalej orzekać lub mają być stygmatyzowani ograniczeniami wykonywania jurysdykcji, choćby *pro futuro* od daty podjęcia kontestowanej uchwały. Mam na uwadze zauważalną przy rozpoznawaniu skarg kasacyjnych, m.in. w sprawach ze stosunku pracy, poprawę judykatury z udziałem sędziów pochodzących *prima facie* także z „nowych” nominacji, którzy orzekają w sądach powszechnych pierwszej instancji coraz sprawniej i z zachowaniem godnego poziomu profesjonalizmu prawniczego. Dlatego i w szczególności takim sędziom na początku sędziowskiej służby należy się moje solidarne wsparcie w postaci *votum separatum*, które składam ponadto i przede w interesie tysięcy obywateli, którym Konstytucja gwarantuje prawo do sprawiedliwego i jawnego rozpatrzenia spraw bez nieuzasadnionej zwłoki przez właściwy, niezależny, bezstronny i niezawisły sąd (art. 45 ust. 1). Takich obywateli na ogół nie interesuje podważanie lub ograniczanie przez niektórych „starych” sędziów zdolności do orzekania nowo powołanych sędziów, zwłaszcza gdy kilkuset takim „inkryminowanym” bez procesu i bez dowodów sędziom nie postawiono konkretnych ani weryfikowalnych zarzutów sprzeniewierzenia się konstytucyjnym oraz unijnym obowiązkom apolitycznego, niezależnego, bezstronnego i niezawisłego orzekania, w tym nie zagwarantowano im prawa do obrony ani możliwości obrony ich praw w kontestowanym postępowaniu ani w indywidualnych procedurach, o których stanowi art. 180 ust. 2 Konstytucji RP.

Żaden inaczej „podejrzany” sędzia nie powinien być zmuszany do zwalczania, obrony lub usprawiedliwiania się, że nie jest „owocem zatrutego drzewa” lub nie pochodzi z „nieprawego nadania” Krajowej Rady Sądownictwa, ani do choćby potencjalnego podlegania wielostopniowej, hybrydowo-zróźnicowanej weryfikacji według „kryteriów” kontestowanej uchwały. Takie zastrzeżenia zawsze dyskwalifikuje przestrzeganie standardów apolitycznego, sprawiedliwego, niezależnego, bezstronnego i niezawisłego orzekania przez nowo powołanych sędziów, choćby spotykali się z mobbingowymi w istocie rzeczy zarzutami ze strony niektórych „starych” lub „nieneutralnych” politycznie sędziów czy stowarzyszeń „sędziowskich”, albo korporacyjną dyskryminacją, niedopuszczalną presją, zastraszaniem, a nawet medialnie oczekiwaną „zemstą” ze strony środowiska służbowego, które deklaruje „neutralne” intencje.

2. Sąd Najwyższy wydał kontestowaną uchwałę w sprawie o konstytucyjno-ustrojowo-publicznym znaczeniu w składzie niewłaściwym po nadzwyczajnie kontrowersyjnym niedopuszczeniu do udziału wszystkich sędziów Izby Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych oraz Dyscyplinarnej Sądu Najwyższego oraz *prima facie* sprzecznym z prawem wyłączeniu siedmiu sędziów Izby Cywilnej. W spornej kwestii sędziowie Izby Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych zasadnie wnioskowali w charakterze *amici curiae* o rozpoznanie sprawy w pełnym składzie Sądu Najwyższego. W tym zakresie logiczne i przekonujące były także argumenty zawarte w piśmie kilku bezpodstawnie wyłączonych sędziów Izby Cywilnej Sądu Najwyższego. W analogicznym lub zbliżonym przedmiocie abstrakcyjnych problemów Sąd Najwyższy podjął dwie uchwały-zasady prawne: w pełnym składzie sędziów Izby Dyscyplinarnej z dnia 10 kwietnia 2019 r., II DSI 54/18, oraz w składzie siedmiu sędziów Izby Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych z dnia 8 stycznia 2020 r., I NOZP 3/19. Pierwsza z wymienionych uchwał negatywnie oceniła legalność podważania zdolności nowo powołanych sędziów do orzekania w procedurach karnych lub dyscyplinarnych w kontekście rzekomego naruszenia art. 439 § 1 pkt 1 lub 2 k.p.k., tj. w materii objętej wprost zagadnieniami prawnymi sformułowanymi przez Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego. Natomiast skład siedmiu sędziów Izby Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych dopuścił możliwość badania zarzutu potencjalnej niezależności Krajowej Rady Sądownictwa w procedurach konkursowych w kontekście

kryteriów określonych w wyroku TSUE z 19 listopada 2019 r., jeżeli odwołujący się kandydat do objęcia wolnego stanowiska sędziego wykaże, że taki stan rzeczy miał wpływ na odmowę przedstawienia Prezydentowi RP jego kandydatury do objęcia wolnego stanowiska sędziowskiego, a wskazany kontrkandydat nie daje gwarancji niezależnego i bezstronnego orzekania w składzie właściwego sądu. Ujawniona złożona współzależność jurysdykcyjna dyskwalifikowała *a limine* bezpodstawne oraz intencyjne (instrumentalne) „odsunięcie” sędziów wymienionych Izb od udziału w rozpoznawaniu spornych zagadnień prawnych, o których wcześniej rozstrzygali. W szczególności, żaden z niedopuszczonych do udziału w wyjaśnianiu spornych zagadnień prawnych sędziów Sądu Najwyższego nie był stroną ani uczestnikiem postępowań sądowych we własnej sprawie, co pozbawiałoby ich z mocy prawa zdolności do orzekania *in sua causa* w rozumieniu art. 48 § 1 w związku z art. 379 pkt 4 k.p.c. (bądź art. 40 § 1 w związku z art. 439 pkt 1 lub 2 k.p.k.). Tak ewidentnie bezpodstawnie ocenił wyłoniony w nieznaną sposób skład trzyosobowy Sądu Najwyższego w wydanym z urzędu na posiedzeniu niejawnym postanowieniu z dnia 17 stycznia 2020 r. o wyłączeniu siedmiu sędziów Izby Cywilnej i to bez ich wysłuchania. Kontrowersyjne wyłączenie tych sędziów odbyło się w toku postępowania o wyjaśnienie spornych „abstrakcyjnych” zagadnień prawnych, tj. w procedurze, w której wcześniej nie byli stroną ani nie pozostawali z żadną ze stron w takim stosunku prawnym, że wynik sprawy oddziaływałby na ich prawa lub obowiązki w rozumieniu art. 48 § 1 w związku z art. 379 pkt 4 k.p.c. Równie dobrze można by utrzymywać, że sędziowie, którzy podjęli krytykowaną uchwałę blokującą sędziów Izby Dyscyplinarnej lub ograniczającą zdolność do orzekania pozostałych nowo powołanych sędziów Sądu Najwyższego, także orzekali we „własnych” sprawach z „korporacyjnego interesu”, który w finale doprowadził do zanegowania lub ograniczenia zdolności jurysdykcyjnej nowo powołanych sędziów tego samego Sądu Najwyższego.

3. Sąd Najwyższy podjął krytykowaną uchwałę w niewłaściwym („okrojonym”) składzie, co *eo ipso* stanowi *de constitutio* rodzaj *sententiae non existens*, w której podjęciu nie mogli wziąć udziału ani jej nie podpisali sędziowie pełnego składu Sądu Najwyższego. Już z tej przyczyny kontestowana uchwała nie może *de iure* wywołać żadnych jurysdykcyjnych, w tym ważnych lub prawnie skutecznych następstw prawnych w zakresie potencjalnych wad nieważności

postępowania czy możliwego podważania, choćby *pro futuro*, wyroków wydanych z udziałem „podejrzanych” sędziów ani stanowić potencjalnej bezwzględnej przyczyny odwoławczej kontestowania orzeczeń karnych, jeżeli żaden z nowo powołanych sędziów nie był złożony z urzędu ani zawieszony w urzędowaniu przez konstytucyjnie właściwy sąd, o którym mowa w art. 180 ust. 2 Konstytucji. Taki stan prawa dyskwalifikuje nielegalne podważanie zdolności nowo powołanych sędziów do orzekania, choćby na przyszłość lub oczekiwanie na powstrzymanie się od konstytucyjnego obowiązku dalszego sprawowania władzy jurysdykcyjnej według bezskutecznej interpretacji *sententiae non existens*, która została podjęta przez Sąd Najwyższy w niewłaściwym składzie, który nie był sądem właściwym w rozumieniu art. 180 ust. 2 Konstytucji. Sąd Najwyższy nie ma konstytucyjnych ani ustrojowych podstaw do represjonowania nowo powołanych konstytucyjnie nieusuwalnych sędziów (art. 180 ust. 1 Konstytucji), którzy mieliby nie orzekać lub ograniczać udział w orzekaniu po podjęciu hybrydowej uchwały interpretacyjnej o znamionach deliktowego nierównego traktowania, stosowania dyskryminacji bezpośredniej lub pośredniej i zakazanego mobbingu lub naruszenia godności służbowej oraz innych chronionych dóbr osobistych nowo powołanych sędziów (art. 32 w związku z art. 179 i 180 Konstytucji w związku z art. 5 k.p. w związku z art. 11¹-11³, art. 18^{3a} i art. 93³ k.p.).

4. Krytykowana uchwała interpretacyjna bezpodstawnie, poniżająco i upokarzająco (wbrew art. 40 Konstytucji RP) blokuje lub ogranicza „inkryminowanych” kilkuset nowych sędziów w konstytucyjnie niezawisłym orzekaniu (art. 178 ust. 1 w związku z art. 179 i 180 ust. 1 Konstytucji RP). Już konstytucyjna konstrukcja oraz istota niezależnego, bezstronnego i niezawisłego orzekania przez każdego sędziego legalnie powołanego (mianowanego) przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej (art. 178 ust. 1 w związku z art. 179 Konstytucji RP) wyklucza hybrydowe uchwalanie interpretacyjnych blokad (zakazów) orzekania lub choćby „oczekiwania” na powstrzymanie się od orzekania lub potencjalnego podważania zdolności jurysdykcyjnej sędziego, który nie został złożony z urzędu, bądź zawieszony w urzędowaniu, co zależy i wymaga orzeczenia właściwego sądu wydanego w indywidualnym procesie i tylko w przypadkach określonych w ustawie art. 180 ust. 2 Konstytucji). Taki konstytucyjny stan prawny dyskwalifikuje „prewencyjną”

lub następczą dyskryminację zdolności do orzekania sędziów powołanych przez Prezydenta RP w totalnie negowanych procedurach tylko dlatego, że zostali wskazani do objęcia i sprawowania urzędu sędziego przez Krajową Radę Sądownictwa, której członkami są m.in. sędziowie wybrani kwalifikowaną większością 3/5 głosów posłów na Sejm RP, co miałoby podważać konstytucyjne standardy niezależnego, bezstronnego lub niezawisłego orzekania. Stawianie *a priori* bez adekwatnego procesu tego typu zarzutów sędziom Rzeczypospolitej Polskiej, którzy mają konstytucyjny obowiązek przestrzegania standardów służby sędziowskiej także przy pełnieniu czynności pozajurysdykcyjnych, godzi metodą hybrydową nie tylko w prerogatywy Prezydenta RP do powoływania na wniosek KRS sędziów, ale także w niezależność, bezstronność i niezawisłość sprawowania urzędów przez nowo powołanych sędziów, które obowiązują każdego sędziego nie tylko w sądzie (art. 178 ust. 1 i 3 Konstytucji RP), ale również podczas wykonywania czynności pozajurysdykcyjnych i w życiu prywatnym. Na wszystkich bez wyjątku sędziach powołanych przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej na wniosek Krajowej Rady Sądownictwa (art. 179 Konstytucji) ciąży konstytucyjny i ustrojowy obowiązek niezależnego, bezstronnego i niezawisłego sprawowania czynności orzeczniczych nieusuwalnego sędziego (art. 180 ust. 1 Konstytucji RP), pod rygorem złożenia go z urzędu bądź zawieszenia w urzędowaniu przez właściwy sąd (art. 180 ust. 2 Konstytucji). Sędziowie, w tym optujący choćby za „miękką” wersją ograniczenia zdolności jurysdykcyjnej nowo powołanych sędziów, nie powinny mieć złudzeń, że podmioty niezadowolone z wydanych orzeczeń sądowych będą mogły kontestować lub „testować” według kryteriów podjętej uchwały także niezależność, bezstronność i niezawisłość innych sędziów, choćby nominowanych w minionym systemie politycznym, ale *voluntas non fit iniuria*.

5. Wyznaczony okrojony skład sędziów trzech Izb Sądu Najwyższego (w publicystyce określany niekiedy „kadłubowym”), ani żaden inny niewłaściwy sąd lub sędzia w procedurze innej niż określona w art. 180 ust. 2 Konstytucji nie mają konstytucyjnych lub wspólnotowych (unijnych) podstaw prawnych ani kognicji do „delegimityzowania” innych sądów lub składów orzekających, ani do podważania zdolności orzekania innych konstytucyjnie umocowanych nowo powołanych sędziów, pod hybrydowym pretekstem rzekomej nieważności

postępowania cywilnego czy wad w postaci bezwzględnej przyczyny odwoławczej od karnych orzeczeń sądowych wydanych przez lub z udziałem konstytucyjnie nieusuwalnych sędziów, jeżeli nowo powołani sędziowie nie mogli korzystać z konstytucyjnego i przysługującego każdej wolnej jednostce konstytucyjnego prawa do obrony w indywidualnych procedurze karnej lub dyscyplinarnej (art. 42 ust. 1 Konstytucji RP), ani z możliwości obrony praw w procesie cywilnym (art. 379 pkt 4 k.p.c.). Na krytykę zasługują tylko ci sędziowie, którzy orzekają niezawisłe **od** Konstytucji lub **od** obowiązującego porządku prawnego (pogrubienie czcionki Z.M.), w tym demonstracyjnie kontestują status nowo powołanych sędziów lub ich zdolność do orzekania, co może prowadzić do destabilizacji polskiego systemu jurysdykcyjnego wskutek niedopuszczalnego ingerowania w konstytucyjną prerogatywę Prezydenta RP do powoływania sędziów o (art. 179 Konstytucji) oraz nieposzanowanie konstytucyjnej niezawisłości „inkryminowanych” sędziów (art. 178 ust. 1 Konstytucji).

6. Krytykowane prewencyjne lub następcze oczekiwanie na powstrzymanie się przez nowo powołanych sędziów od orzekania lub inna forma ograniczenia ich niezawisłości są konstytucyjnie i ustrojowo niedopuszczalne zawsze wtedy, gdy przeciwko „podejrzanemu” sędziemu nie była wszczęta ani zakończona indywidualna procedura potencjalnego złożenia z urzędu lub zawieszenia w urzędowaniu (art. 180 ust. 2 Konstytucji). Dyskwalifikuje to legalność i ważność kontestowanej hybrydowej uchwały opartej na przeciwnym jurysdykcyjnym rozumowaniu (swoistym „trojanie interpretacyjnym”), że możliwe lub dopuszczalne jest uznanie sądu lub jego składu orzekającego za „niesąd” po to, by z takim „uzasadnieniem” podważać, kwestionować lub dyskredytować zdolność jurysdykcyjną, choćby *pro futuro* od daty podjęcia uchwały, konstytucyjnie nieusuwalnych nowych sędziów owego „niesądu”, jeżeli nie zagwarantowano im cywilizowanego prawa do obrony (art. 42 ust. 2 Konstytucji) lub zostali całkowicie i zupełnie pozbawieni możliwości obrony swoich praw (art. 379 pkt. 5 k.p.c.) w sprawach o złożenie z urzędu lub zawieszenie w urzędowaniu (art. 180 ust. 2 Konstytucji). Ten przepis Konstytucji nie przewiduje innych procedur podważania ani ograniczania zdolności do orzekania nowo powołanych sędziów. Dyskwalifikuje to hybrydowy skutek krytykowanej uchwały, która jest przejawem korporacyjnej konfrontacji „starych” z „nowymi”

sędziami, co nie zasługuje na akceptację ani jurysdykcyjną tolerancję w demokratycznym i praworządnym państwie prawa (art. 2 w związku z art. 7 Konstytucji RP). Także TSUE powinien mieć na uwadze, że niektóre motywy wyroku z 19 listopada 2019 r. zmierzające do zanegowania lub „delegimityzowania” przez niektóre polskie sądy Izby Dyscyplinarnej jako „niesądu” wymagałyby legislacyjnego „zniesienia” tej Izby Sądu Najwyższego, co leży w wyłącznej gestii ustawodawcy polskiego i tylko w przypadku zmiany ustroju Sądu Najwyższego (art. 176 ust. 2 i 182 Konstytucji w opozycji do art. 2, 4, 5, 19 TUE i art. 267 TFUE).

7. W ujawnionym polskim i unijnym układzie normatywnym sprzeciw budzi destabilizowanie polskiego wymiaru sprawiedliwości wskutek jurysdykcyjnie „hybrydowego” uchwalenia blokad lub „testów” niezależnego, bezstronnego i niezawisłego orzekania przez kilkuset nowo powołanych sędziów, których - bez procesu i prawa do obrony - okrojony, tj. niewłaściwy skład sędziów trzech Izb Sądu Najwyższego bezpodstawnie blokuje lub oczekuje powstrzymania się przez nowo powołanych sędziów od orzekania, pod rygorem możliwego kontestowania ich bezstronności, niezależności lub niezawisłości w orzekaniu, z „łaskawym” pozostawieniem im nieznanego cywilizowanemu porządkowi prawnemu statusu „sędziów-niesędziów”, którzy nie mogliby orzekać (sędziów „na niby”). Tymczasem żadnego sędziego, w tym poniżająco, upokarzająco lub zastraszająco „podejrzanego” (art. 40 Konstytucji RP) nie wolno deliktowo ograniczać ani „testować” w wykonywaniu konstytucyjnego obowiązku niezawisłego orzekania pod hybrydowym pretekstem, że orzeka on w składzie „niesądu” lub sądu w niewłaściwej obsadzie, podczas gdy każdy sędzia, w tym „inkryminowany”, ma konstytucyjny i ustrojowy obowiązek orzekania (art. 180 ust. 1 Konstytucji RP), chyba że zostałby złożony z urzędu lub zawieszony w urzędowaniu (art. 180 ust 2 Konstytucji). Dyskryminacyjne „wykładnicze” oczekiwanie na powstrzymanie się od orzekania nowo powołanych sędziów nie ma zatem usprawiedliwienia ani wiążącego lub racjonalnego waloru prawnego w rozumieniu art. 45 § 1 Konstytucji RP i art. 47 Karty Praw Podstawowych Unii Europejskiej oraz art. 6 ust. 1 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności lub art. 7 i 14 Międzynarodowego Paktu Praw Człowieka i Obywatela (Dz.U. z 1997 r. Nr 38, poz. 167, dalej MPPCiO).

8. Konstytucyjna zasada legalizmu i praworządności demokratycznego państwa prawnego (art. 2 w związku z art. 7 Konstytucji RP) wyklucza interpretacyjne blokowanie lub ograniczanie nowo powołanych sędziów w konstytucyjnym i ustrojowym obowiązku pełnienia służby orzecniczej w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej przez sędziów nieusuwalnych (art. 180 ust. 1), którzy w prawem określonych indywidualnych procedurach sądowych nie zostali złożeni z urzędu ani zawieszeni w urzędowaniu (art. 180 ust. 2). Kontestowana prawniczo karkołomna interpretacja sądowa nie deroguje przepisów ani zasad Konstytucji RP, choćby przyjmowała, że wprawdzie „inkryminowani” są konstytucyjnie nieusuwalnymi sędziami, ale już sąd, w którym orzekali lub orzekają, nie jest niezależnym, niezależnym, bezstronnym i niezawisłym sądem, ale jest „niesądem”, w którym mieliby lub mogliby orzekać rzekomo „stronniczo, zależnie lub zawiśle” od innych władz czy organów państwowych. Tymczasem, sędziowie powołani zgodnie z Konstytucją nie mogą być bez procesu uznani za sprawujących jurysdykcję niezgodnie z przepisami procedury cywilnej czy karnej o należytej obsadzie sądu orzekającego, ponieważ powierzone im konstytucyjnie urzędy sędziowskie oraz niezależne, bezstronne i niezawisłe orzekanie nie pozostaje w kolizji z przepisami procedury cywilnej ani karnej, chyba żeby zaistniały ustawowo określone okoliczności potencjalnie uzasadniające złożenie konkretnego sędziego z urzędu lub zawieszeni w urzędowaniu (art. 180 ust. 2 Konstytucji RP).
9. Odrzucam represyjną wykładnię, której „uzasadnieniem” byłoby niemal domniemanie winy konstytucyjnie niesuwalnego sędziego, wynikające ze „skali błędów” zarzucanych równoważnym władzy sądowniczej - organom władzy ustawodawczej lub wykonawczej (art. 10 Konstytucji) czy „zatrucia” Krajowej Rady Sądownictwa wybranymi do jej składu sędziami, których także przy wykonywaniu pozasądowych czynności służbowych, a nawet w kontaktach prywatnych obowiązuje przestrzeganie standardów wymaganych do pełnienia służby sędziowskiej i czynności pozajurysdykcyjnych. Bez potwierdzenia tego typu poniżających sędziów-członków KRS zarzutów lub podejrzeń wobec nowo powołanych sędziów, którym przysługuje prawo do obrony w postępowaniach, o których stanowi art. 180 ust. 2 Konstytucji RP, żaden konstytucyjnie nieusuwalny sędzia w demokratycznym i cywilizowanym porządku prawnym nie podlega korporacyjnym represjom ani zbiorowej odpowiedzialności z tytułu

niezależnego, bezstronnego i niezawisłego orzekania, a żaden sąd, poza konstytucyjnie umocowanym w rozumieniu art. 180 ust. 2 Konstytucji, nie może „inkryminowanym” sędziom zakazywać ani ograniczać niezawisłego orzekania (art. 178 ust. 1 Konstytucji). W tym zakresie w przestrzeni medialnej pojawiły się zdumiewająco kuriozalne („eksperckie”) pomysły, aby wybrani sędziowie do KRS zrzekli się członkostwa w tym konstytucyjnym organie, pod rygorem bezwzględnego dyscyplinarnego złożenia z urzędu.

10. Krytykowana „abstrakcyjna” uchwała interpretacyjna nie stanowi orzeczenia właściwego konstytucyjnie sądu, o którym mowa art. 180 ust. 2 Konstytucji, przeto nie może skutecznie pozbawiać, zakazywać ani ograniczać żadnego konstytucyjnie nieusuwalnego sędziego w konstytucyjno-ustrojowym obowiązku niezawisłego orzekania. Każdy sędzia, który nie został złożony z urzędu lub zawieszony w urzędowaniu w trybie art. 180 ust. 2 Konstytucji, ma konstytucyjny obowiązek sprzeciwu wobec pozbawienia lub ograniczania prawa do niezawisłego sprawowania urzędu oraz powinność kontynuowania niezależnej, bezstronnej, apolitycznej i niezawisłej służby jurysdykcyjnej. Żaden sąd (ani sędzia), który nie jest konstytucyjnie właściwym sądem, o którym mowa w art. 180 ust. 2 Konstytucji, nie może zatem deliktowo badać ani podważać konstytucyjnego statusu prawnego i zdolności do orzekania innego sędziego ani kontestować zgodności z prawem składu sądu z udziałem „podejrzanego” sędziego.
11. Warto zwrócić uwagę, że motywach i wyroku z 19 listopada 2019 r. TSUE określił warunki potencjalnego weryfikowania niezależności i bezstronności wyłącznie wobec Izby Dyscyplinarnej Sądu Najwyższego jako ewentualnego „niesądu”, co doprowadziło do generalnego zdyskwalifikowania *ab initio* zdolności niezawisłego orzekania przez sędziów tej Izby oraz wydanych w niej wyroków. Rażąco kontrowersyjne było wywoływanie dalej idącego „*coronaeffect utile*” wymienionego wyroku TSUE w sposób, który może wywołać jurysdykcyjny chaos i anarchię w polskim systemie wymiaru sprawiedliwości wskutek represyjnego negowania prawa i zarazem konstytucyjnego obowiązku orzekania przez nowo powołanych przez Prezydenta RP sędziów nie tylko Izby Dyscyplinarnej, ale także Izby Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych oraz siedmiu sędziów Izby Cywilnej Sądu Najwyższego, a także do możliwego kontestowania zdolności do orzekania nowo powołanych sędziów sądów

powszechnych lub wojskowych ze względu na konfrontacyjne i trudne do udowodnienia kryteria „weryfikacyjne” lub poniżające, krzywdzące i zastraszające zarzuty stawiane takim sędziom w trybie, w którym nie mogli korzystać z cywilizowanego prawa do indywidualnej obrony w zakresie negocjowania bezstronności lub niezależności sędziów-członków KRS lub zdolności orzekania nowo powołanych sędziów w rzekomo wadliwie obsadzonych niezależnych, bezstronnych i niezawisłych sadach.

12. Krytykowaną delegalizację Izby Dyscyplinarnej Sądu Najwyższego jako „niesądu” oraz „delegitymizowanie” *ab initio* ze skutkiem wstecznym (*ex tunc*) zdolności do orzekania sędziów tej Izby oraz ważności wydanych w tej Izbie wyroków przez okrojony skład Sądu Najwyższego w drodze hybrydowej wykładni „poszerzającej” interpretacyjne zalecenia TSUE, niektóre sądy powszechne zaczęły przenosić na niemal inkwizycyjne podważanie lub ograniczanie zdolności do niezależnego, bezstronnego i niezawisłego orzekania kolejnych kilkuset nowo powołanych sędziów, bez refleksji nad skutkami bezprecedensowego demontażu obsady kadrowej polskiego sądownictwa, wywołanie chaosu lub dalszej przewlekłości postępowań sądowych, blokowanie procedur zmierzających do naboru na kilkaset wolnych wakatów sędziowskich czy rujnowanie ważności, zaufania i pewności do jurysdykcyjnego obrotu prawnego.
13. Stanowczo sprzeciwiam się demolowaniu, podważaniu i anarchizowaniu polskiego wymiaru sprawiedliwości na zasadzie totalnej negacji obsady kadrowej sądów i zdolności do orzekania nowo mianowanych przez Prezydenta RP sędziów, którym przypisuje się krzywdzący, poniżający i upokarzający status „podejrzanych” sędziów, choć nie udowodniono im w konstytucyjnie właściwej procedurze sądowej (art. 180 ust. 2 Konstytucji) deliktowego sprzeniewierzenia się konstytucyjnemu prawu oraz obowiązкови niezawisłego, niezależnego lub bezstronnego orzekania w sposób potencjalnie uzasadniający ograniczenie konstytucyjnej zdolności do orzekania w rozumieniu art. 45 ust. 1 w związku z art. 178 ust. 1 Konstytucji RP w procedurach, do których odsyła art. 180 ust. 2 Konstytucji. Również TSUE powinien mieć świadomość, że formułując zalecenia zmierzające do obrony praw ograniczonej liczby sędziów Sądu Najwyższego przeniesionych w stan spoczynku, którzy ustawowo utrzymali się w nieprzerwanej służbie

sędziowskiej, może być współodpowiedzialny za zbiorowe pokrzywdzenie kilkuset nowo powołanych sędziów, którzy zostali pozbawieni prawa do obrony swojej niezależności, bezstronności i niezawisłości orzekania lub mogą być przymuszani do dowodzenia przestrzegania standardów służby sędziowskiej, z pogwałceniem nie tylko zasad legalizmu i praworządności, ale zwykłej cywilizowanej przyzwoitości, o których stanowi art. 47 Karty Praw Podstawowych Unii Europejskiej, art. 6 ust. 1 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności oraz art. 7 i 14 Międzynarodowego Paktu Praw Człowieka i Obywatela oraz art. 2, 4, 5, 19 TUE i art. 267 TFUE

14. Zasada praworządności nie może polegać na pozbawieniu lub ograniczeniu zdolności do orzekania kilkuset sędziów, którzy zostali legalnie powołani do sprawowania urzędów przez Prezydenta RP na wniosek Krajowej Rady Sądownictwa, której składu osobowego ani kompetencyjnego mandatu nie zakwestionował Trybunał Konstytucyjny (por. wyrok z dnia 25 marca 2019 r., K 12/18, Dz.U. 2019 r., poz. 609).
15. Nominacja na urząd sędziego jest aktem wyłącznej konstytucyjnej prerogatywy Prezydenta RP (art. 144 ust. 1 w związku art. 179 Konstytucji), którego ważność nie wymaga kontrasygnaty Prezesa Rady Ministrów (art. 144 ust. 1 pkt 17). Taki akt nie poddaje się kontroli sądowej w żadnym zakresie (por. też pkt 145 wyroku TSUE z 19 listopada 2019 r.), chyba że procedura konkursowa objęcia stanowiska sędziego wynikałaby z przestępstwa lub akt nominacji okazał się deliktem konstytucyjnym, za który organ nominujący zostałby prawomocnie skazany przez Trybunał Stanu (podzielałam taki pogląd wyrażony w zdaniu odrębnym SSN Wiesława Kozielowicza). Każdy inny sposób deliktowego podważania zdolności do orzekania konstytucyjnie nieusuwalnego sędziego (art. 180 ust. 1 Konstytucji), przez negowanie lub ograniczanie zdolności do orzekania sędziów nowo mianowanych przez Prezydenta RP, krzywdzi i narusza godność służbową oraz inne chronione dobra osobiste (art. 32 Konstytucji w związku z art. 5 i art. 11¹-11³ k.p.) tych kilkuset sędziów, którzy nie mieli prawa do obrony w niezależnym, bezstronnym i niezawisłym postępowaniu (art. 180 ust. 2 Konstytucji RP), bez względu na subiektywne przeświadczenie niektórych „starych” sędziów, że występują w obronie lub trosce o atrybuty niezależności sądów i niezawisłości sędziowskiego orzekania.

16. Objęcie urzędu zobowiązuje konstytucyjnie nieusuwalnego sędziego (art. 180 ust. 1 Konstytucji) do wymierzania sprawiedliwości w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej (jak dotąd nie w imieniu Unii Europejskiej) oraz na podstawie polskiej Konstytucji i krajowo-unijnego porządku prawnego, z wyjątkową dopuszczalnością złożenia z urzędu lub zawieszenia sędziego w urzędowaniu wyłącznie na podstawie orzeczenia właściwego sądu polskiego i tylko w przypadkach określonych w ustawie (art. 180 ust. 2 Konstytucji). Pierwszeństwo lub bezpośrednie stosowanie prawa unijnego występuje w razie ujawnienia kolizji z polskimi ustawami (art. 91 ust. 3 Konstytucji), tyle że Konstytucja RP nie jest ustawą w rozumieniu tego przepisu ani innych regulacji konstytucyjnych (w szczególności art. 178 ust. 1 Konstytucji). Oznacza to, że jakoby bezwzględny prymat prawa unijnego nad Konstytucją Rzeczypospolitej Polskiej nie jest jednoznaczny ani definitywnie rozstrzygnięty, zwłaszcza że TSUE nie podał traktatowej podstawy prawnej (konkretnych norm TUE ani TFUE) w zakresie motywów i wyroku z dnia 19 listopada 2019 r. oraz *prima facie* nie przewidział skali korporacyjnej dyskryminacji i naruszenia praw podstawowych kilkuset nowo powołanych sędziów, których zdolność jurysdykcyjna do niezależnego, bezstronnego i niezawisłego orzekania neguje krytykowana uchwała (sędziowie Izby Dyscyplinarnej SN) lub istotnie ogranicza (pozostali nowo powołani sędziowie).
17. Przedłożone do rozstrzygnięcia zagadnienia prawne miały ewidentnie widoczną (*prima facie*) naturę „intencyjną”, ponieważ w istocie rzeczy zmierzały do podjęcia uchwały hybrydowo podważającej jurysdykcyjnym nadużyciem (rodzajem „interpretacyjnego trojana”) wyłączną prerogatywę Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej do powoływania (mianowania) sędziów na wniosek Krajowej Rady Sądownictwa (art. 126 w związku z art. 141 ust. 1 i ust. 3 pkt 17 oraz art. 179 Konstytucji RP). Tak tę sporną kwestię kompetencyjną zdaje się postrzegał Prezydent Rzeczypospolitej Andrzej Duda, który do czasu rozstrzygnięcia sporu kompetencyjnego wstrzymał kolejne nominacje sędziowskie. Po zawiadomieniu Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego o wszczęciu sporu kompetencyjnego w związku z reformami wymiaru sprawiedliwości powstała kwestia zawieszenia postępowania „uchwałodawczego” z mocy art. 86 ust. 1 ustawy z dnia 30 listopada 2016 r. o organizacji i trybie postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym (jednolity

tekst: Dz. U. z 2019 r., poz. 2393), w połączeniu z wnioskiem o równoczesne zabezpieczenie zawieszonych z mocy prawa postępowań w spornym zakresie kompetencyjnym także przez Sejm RP, ale taka propozycja nie uzyskała akceptacji. Równocześnie strona sporu kompetencyjnego nie może we własnym zakresie ani miarodajnie przesądzać za właściwy organ rozstrzygający, czy taki spór zaistniał.

18. Krytykowana uchwała narusza konstytucyjną zasadę nieusuwalności sędziego (art. 180 ust. 2 Konstytucji), która dopuszcza złożenie sędziego z urzędu, zawieszenie w urzędowaniu, przeniesienie do innej siedziby lub na inne stanowisko wbrew jego woli - wyłącznie na mocy orzeczenia sądu i tylko w przypadkach określonych w ustawie. Zasady i przepisy Konstytucji RP, ani żadna z obowiązujących ustaw nie dopuszcza weryfikacji sądowej w takim przedmiocie i zakresie orzekania wprost ani pośrednio, w tym przez „wykładniczą” uchwałę okrojonego składu sędziów Sądu Najwyższego, ani przez inny sąd niż konstytucyjnie umocowany sąd właściwy (art. 180 ust. 2 w związku z art. 45 ust. 1 Konstytucji). Oznacza to, że żaden, w tym wyznaczony skład połączonych Izb Sądu Najwyższego nie miał kognicji oraz konstytucyjnych, ustrojowych ani proceduralnych kompetencji do wszczęcia, prowadzenia i „uchwalania” blokad lub ograniczeń orzekania przez nowo powołanych sędziów, którzy uzyskali nominacje sędziowskie od Prezydenta RP i złożyli ślubowania sędziowskie. Sądami wyłącznie właściwymi w spornym zakresie są sądy orzekające w indywidualnych sprawach dyscyplinarnych lub karnych prowadzonych przeciwko konkretnym sędziom. W tych procedurach obowiązuje konstytucyjna zasada domniemania niewinności, dopóki wina braku niezależności, bezstronności lub niezawisłości w orzekaniu konkretnego sędziego, przeciwko któremu byłoby wszczęte takie postępowanie, nie zostanie stwierdzona prawomocnym wyrokiem sądu, z zapewnieniem sędziemu konstytucyjnych gwarancji obrony we wszystkich stadiach postępowania (art. 42 Konstytucji). Tymczasem kilkuset „nowych” sędziów, którym krytykowana uchwała ogranicza lub utrudnia zdolność orzekania, nie miało prawa do obrony we wszystkich stadiach postępowania, które nie zostało wszczęte w ich sprawach indywidualnych (art. 42 ust. 3 Konstytucji RP), ani cywilizowanej możliwości obrony prawa w „uchwałodawczym” postępowaniu cywilnym (art. 379 pkt 5 k.p.c.). Dlatego kategorycznie kontestuję siłowo-represyjną uchwałę

zmierzającą hybrydowo do negowania, choćby *pro futuro*, legalności i ważności orzekania przez nowo powołanych sędziów - w innych procedurach niż dyscyplinarna lub karna, jeżeli „podejrzani” sędziowie nie mieli udziału i nie mogli korzystać z prawa lub możliwości obrony swojej konstytucyjnej niezależności, bezstronności i niezawisłości w orzekaniu (art. 42 ust. 1 w związku z art. 45 ust. 1 w związku z art. 178 ust. 1 Konstytucji) w żadnych indywidualnych procedurach, które nie były wszczęte ani prowadzone wobec któregokolwiek z „inkryminowanych” sędziów.

19. Kontrowersyjna jest „uchwałodawcza delegalizacja” Izby Dyscyplinarnej Sądu Najwyższego przez uznanie, że nie spełnia ona lub jej sędziowie konstytucyjnych i unijnych standardów niezależnego, bezstronnego lub niezawisłego sądu, już dlatego, że takie konkluzje zawarte w uzasadnieniach wyrokach wydanych w Izbie Pracy i Ubezpieczeń oraz krytykowanej uchwale zostały wywiedzione przy całkowitym i zupełnym pozbawieniu sędziów tej Izby prawa i możliwości obrony ich konstytucyjnych kompetencji (art. 37 ust. w związku z art. 42 Konstytucji RP i art. 379 pkt 4 k.p.c. w opozycji do art. 178 ust. 1 Konstytucji) i to w sprawach z odwołań jednego sędziego NSA i dwóch sędziów Izby Karnej SN, którzy ustawowo pozostali w nieprzerwanej służbie sędziowskiej. Wymieniona Izba mogłaby być potencjalnie zniesiona wyłącznie w drodze ingerencji ustawowej, z przyznaniem sędziom tej Izby świadczeń w stanie spoczynku w wysokości „pełnego uposażenia” (art. 180 ust. 5 Konstytucji RP), w tym z uwzględnieniem kontrowersyjnego 40% dodatku do wynagrodzenia zasadniczego i dodatku funkcyjnego łącznie (art. 32 Konstytucji RP w związku z art. 5 i 11² k.p. w opozycji do art. 48 § 7 ustawy o Sądzie Najwyższym).
20. Żadna wykładnia sądowa przepisów prawa procesowego nie może naruszać, a w szczególności podważać imperatywnych zasad Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, w tym w szczególności w sposób umożliwiając nielegalne i sprzeczne z Konstytucją „hybrydowe” podważanie aktów Prezydenta RP o mianowaniu na urzędy konstytucyjnie nieusuwalnych sędziów (art. 179 Konstytucji) ani pozbawiać lub ograniczać kilkuset nowo powołanych sędziów, choćby *pro futuro*, w niezawisłym orzekaniu i to bez prawa do obrony przed konstytucyjnie właściwym, niezależnym, bezstronnym i niezawisłym sądem w indywidualnych procedurach sądowych (art. 42 w związku z art. 45

ust. 1 i art. 180 ust. 2 Konstytucji). Krytykowana uchwała może być postrzegana jako korporacyjny odwet za kandydowanie i objęcie stanowisk sędziowskich lub rodzaj zbiorowej odpowiedzialności kilkuset nowo powołanych sędziów za totalnie kontestowane przez niektórych sędziów akty prawne władzy ustawodawczej, choćby niekiedy kontrowersyjne.

21. Równocześnie podkreślam, że wszyscy sędziowie, w tym także ci, których status sędziowski i legalność orzekania są negowane lub podważane, a którzy nie podlegali wyłączeniu z mocy ustawy (art. 379 pkt 4 k.p.c. lub art. 439 pkt. 1 i 2 k.p.k.), ale ich kompetencje jurysdykcyjne kontestują niektóre sądy, nie wyłączając Sądu Najwyższego w orzeczeniach wskazanych we wniosku Pierwszego Prezesa, mają konstytucyjny obowiązek niezawisłego sprawowania urzędu (art. 178 ust. 1 Konstytucji) oraz pozostawania w apolitycznej służbie sędziowskiej, z pozostawieniem prywatnych preferencji lub poglądów politycznych w miejscu zamieszkania, bez prowadzenia, firmowania lub afiszowania się udziałem w działalności publicznej „nie dającej się pogodzić z zasadami niezależności i niezawisłości sędziów” (art. 178 ust. 3 Konstytucji). Każdy sędzia mianowany przez Prezydenta RP, który po złożeniu ślubowania sędziowskiego sprzeniewierzyłby się konstytucyjnym zasadom pełnienia służby sędziowskiej lub podważał zdolność do orzekania nowo powołanych sędziów, powinien liczyć się z konsekwencjami prawnymi, tak jak każdy inny obywatel (art. 32 ust. 1 Konstytucji), a nawet - z racji pełnionego urzędu zaufania publicznego - bardziej surowo sankcjami stosowanymi przez konstytucyjnie właściwy sąd (art. 180 ust. 2 Konstytucji).
22. Stanowisko prowadzące do zakwestionowania legalności lub niekonstytucyjnego zdelegitymizowania także Izby Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych czy konstytucyjnej zdolności orzeczniczej wszystkich nowo powoływanych sędziów narusza wyłączną domenę stanowienia prawa przez organy władzy ustawodawczej Rzeczypospolitej Polskiej sprawowanej przez Sejm i Senatu (art. 95 ust. 1 Konstytucji). Brakuje w tym zakresie konstytucyjnych podstaw prawnych do siłowego lub korporacyjnego wymuszania na władzy ustawodawczej zaniechania reform wymiaru sprawiedliwości przez sądy, które wydają w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej wyroki w sprawach należących do wymiaru sprawiedliwości (art. 174 Konstytucji RP), i mogą lub powinny postulatywnie wpływać na procesy tworzenia prawa,

bez ograniczania kompetencji władzy ustawodawczej lub pozajurysdykcyjnego delegitymizowania odrębnych od władzy sądowniczej konstytucyjnych organów państwowych. Krytykowana uchwała może być postrzegana jako niezgodny z Konstytucją *casus belli* wobec konstytuandy i władzy ustawodawczej, jawnie zmierzający do zanegowania lub *de iniure* do „zniesienia” dwóch Izb Sądu Najwyższego z nieprzewidywalnymi konsekwencjami dla Rzeczypospolitej Polskiej i jej obywateli, choćby ze względu na potrzebę orzekania w pełnym składzie sędziów Izby Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych o ważności wyboru Prezydenta RP wyznaczonych w maju 2020 r.

23. Sąd Najwyższy ani TSUE nie korzystają z „sędziokratycznej” ani z „trybunałokratycznej” władzy, nadrzędności ani dominacji nad polskim parlamentem, Prezydentem RP ani innymi konstytucyjnymi organami krajowymi. Orzeczenia TSUE nie stanowią źródeł prawa unijnego, ale są jego wykładnią, tyle że każdy interpretator może się mylić lub wykładniczo błądzić. W konsekwencji nie ma krajowych ani traktatowych podstaw prawnych do orzekania, że inny polski sąd, w tym choćby Izba Dyscyplinarna Sądu Najwyższego, jest „niesądem”, czy że każdy z nowo powołanych przez Prezydenta RP sędziów Sądu Najwyższego, sądów powszechnych czy wojskowych pozostaje wprawdzie sędzią, tyle że nie wolno mu orzekać (sędzia „na niby”), któremu choćby *pro futuro* ogranicza się kompetencje jurysdykcyjne, pod pretekstem lub potencjalnym rygorem nieważności postępowań od daty podjęcia bezprecedensowo opresyjnej uchwały. Bez przeprowadzenia cywilizowanych procesów, z zagwarantowaniem „przyrodzonego” każdej jednostce prawa do obrony w każdym stadium postępowania karnego lub dyscyplinarnego lub możliwości obrony praw w procesach cywilnym, żaden z „inkryminowanych” sędziów nie może być pozbawiony ani ograniczony w konstytucyjnej zdolności do niezawisłego orzekania (art. 179 ust. 1 Konstytucji w związku z art. 45 ust. 1 Konstytucji i art. 47 Karty Praw Podstawowych Unii Europejskiej, art. 6 ust. 1 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności oraz art. 7 i 14 MPPCiO).
24. Polski wymiar sprawiedliwości wymaga reform zmierzających przede wszystkim do poprawy sprawności i profesjonalności orzekania, które są najbardziej istotne dla zachowania konstytucyjnych standardów obywatelskiego prawa do sprawiedliwego i jawnego rozpatrzenia sprawy bez nieuzasadnionej

zwłoki przez właściwy, niezależny, bezstronny (apolityczny) i niezawisły sąd (art. 45 ust. 1 Konstytucji w związku art. 47 Karty Praw Podstawowych Unii Europejskiej i art. 6 ust. 1 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności oraz art. 7 i 14 MPPCiO). Równocześnie wymiar sprawiedliwości powinien funkcjonować w atmosferze spokoju, zaufania, powagi, rozważli i rozsądku „chłodnych umysłów” nie tylko sędziów, czemu nie sprzyja ani krytykowana jurysdykcja, ale też nieuczciwe „pręgierzowanie”, a przede wszystkim poniżające i upokarzające stygmatyzowanie wszystkich sędziów krzywdzącym mianem antynarodowej „kasty”, choćby część środowiska sędziowskiego wraz z tzw. totalną opozycją szukało wsparcia „zagranicą” lub nałożenia rzekomo „ratunkowych” sankcji finansowych na Polskę.

25. Nawet, jeżeli moje *votum separatum* będzie odosobnioną lub jedną z nielicznych pisemnych kontestacji krytykowanej uchwały, to w finale mojej czynnej służby sędziowskiej stanowczo podkreślam, że każdy bez wyjątku sędzia, w tym bez względu na upokarzające lub zastraszające „piętno” rzekomo „nieprawego” pochodzenia, ma konstytucyjny i zarazem unijny obowiązek bezstronnego, apolitycznego, niezależnego i niezawisłego orzekania, pod rygorem adekwatnej odpowiedzialności prawnej za sprzeniewierzenie się tym fundamentalnym wartościom. W przeciwnym razie należałoby pochylić się nad ostatecznymi marnościami Koheleta (por. w szczególności Koh. 2, 16-17 oraz 12,8), ze wznowionej na apel papieża Franciszka wymagającej lektury „Księgi nad księgami” oraz troską polskiego noblisty, *quo vadis?* Sądzie Najwyższy w „kadłubowym” składzie sędziów Izb: Cywilnej, Karnej oraz Pracy i Ubezpieczeń Społecznych, a także Trybunale Sprawiedliwości UE, którego sędziowie są mianowani za wspólnym porozumieniem przez rządy Państw Członkowskich (art. 253 w związku z art. 255 TFUE), zwłaszcza gdyby TSUE zamierzał stosować hybrydowe, w tym potencjalnie majątkowe „koronarepresje” wobec Rzeczypospolitej Polskiej w pozatraktatowej dziedzinie suwerenności ustrojodawczej i organizacyjnej krajowego sądownictwa (art. 176 ust. 2 i 182 Konstytucji w opozycji do art. 2, 4, 5, 19 TUE i art. 267 TFUE).